

Historia Polskiej Organizacji Wojskowej

Polska Organizacja Wojskowa (POW) była tajną organizacją zbrojną tworzoną w Królestwie Polskim od sierpnia 1914 r. z inicjatywy Józefa Piłsudskiego w oparciu o członków Związku Walki Czynnej i Polskich Drużyn Strzeleckich.

Za cel stawiała sobie walkę o niepodległość Polski i przygotowanie kadr dla jej przyszłej armii. Prowadziła szkolenia wojskowe oraz działania wywiadowcze i dywersyjne. Jej pierwszym komendantem został Karol Rybasiewicz.

22 października 1914 r. na jej czele stanął oddelegowany przez J. Piłsudskiego z 1 pułku piechoty Legionów ppor. Tadeusz Żuliński. Bezimienna dotąd organizacja przyjęła wówczas nazwę Polskiej Organizacji Wojskowej (POW).

Organem kierującym POW była Komenda Naczelna, podporządkowana J. Piłsudskiemu. Przewodził jej komendant T. Żuliński. W skład KN wchodził m.in. Wacław Jędrzejewicz, Adam Koc, Konrad Libicki, Bogusław Miedziński i Marian Zyndram-Kościałkowski.

Działając na terenie zaboru rosyjskiego POW podzielona była na okręgi, podporządkowane komendantom w Warszawie, Lublinie, Płocku, Radomiu i Siedlcach. Zorganizowano także Oddział Lotny Wojska Polskiego, zajmujący się dywersją, polegającą m.in. na niszczeniu torów kolejowych, mostów, linii telefonicznych oraz zbrojnych akcjach na urzędy rosyjskie.

Po opuszczeniu Królestwa Polskiego przez wojska rosyjskie część członków POW ujawniła się i razem z komendantem Żulińskim weszła w skład I Brygady Legionów. Większość, spośród liczącej wówczas prawdopodobnie około tysiąca osób organizacji, pozostała w konspiracji.

Na terenach zajętych przez armie państw centralnych POW nadal prowadziła działalność szkoleniową i pozyskiwała nowych członków, zawiesiła jednak działalność dywersyjną. Rozbudowując swoje struktury POW korzystała m.in. z bojówek PPS, Narodowego Związku Robotniczego, a także harcerstwa i junactwa. Na polecenie J. Piłsudskiego oddelegowano do niej również kilkunastu oficerów I Brygady Legionów.

Po krótkim okresie pełnienia funkcji komendanta przez mjr Michała Żymierskiego, we wrześniu 1915 r. stanowisko to objął kpt. Tadeusz Kasprzycki. Funkcję jego zastępcy pełnił Kazimierz Sawicki.

W lipcu 1916 r. KN POW podlegało już 19 okręgowych komend, a działalność organizacji zaczęła obejmować także Galicję. Następował stały wzrost liczby członków POW. W listopadzie 1916 r. było ich około 7 tys., w styczniu 1917 r. 11 tys., a w kwietniu tego samego roku około 15 tys.

Okupacyjne niemieckie władze wojskowe nie zaaprobowaly propozycji J. Piłsudskiego, ażeby POW wykorzystała w akcji werbunkowej przyszłego wojska polskiego.

Po rewolucji lutowej w Rosji najgroźniejszym przeciwnikiem w walce o niepodległość Polski stały się dla POW państwa centralne. Pomimo unikania konfliktów z okupacyjnymi władzami austriackimi i niemieckimi w szeregach POW dochodziło do licznych aresztowań. Organizacja ponownie musiała zejść do podziemia. W deklaracji programowej POW z tego okresu nie wspomniano już o współpracy z legionowymi formacjami Polskiego Korpusu Posiłkowego. POW unikała tym bardziej współdziałania z Polską Siłą Zbrojną.

Najważniejsze decyzje podejmował Konwent Organizacji A, w skład którego wchodził, obok wspomnianego E. Rydza-Śmigłego, J. Moraczewski, B. Miedziński, M. Downarowicz, J. Jędrzejewicz, T. Kasprzycki, L. Koc, J. Poniatowski, W. Sieroszewski, A. Skwarczyński, M. Sokolnicki, K. Świtalski, L. Wasilewski, J. Opieliński i B. Ziemięcki.

Konwent przebudował POW. Powołano Komendę Główną i podporządkowano jej cztery Komendy Naczelne: w Warszawie, Krakowie, Kijowie i Lublinie. Komendom Naczelnym podlegały komendy okręgowe. Stan liczebny POW w październiku 1918 r. wynosił blisko 30 tys. członków, w tym w Królestwie Polskim ponad 20 tys. W lutym 1918 r. budowę POW zaczęto również w zaborze pruskim. Jej członkowie wzięli później udział w Powstaniu Wielkopolskim.

Latem 1918 r. POW zintensyfikowała działania dywersyjne, wznowione już rok wcześniej wobec represji stosowanych przez państwa centralne. Działania te polegały nie tylko na uszkodzeniach mostów, torów kolejowych czy linii telefonicznych, ale miały również charakter akcji zbrojnych przeciwko funkcjonariuszom policji, konfidentom oraz wojskowym patrolom na terenie niemieckiej okupacji.

16 października 1918 r. warszawska Komenda Naczelna zorganizowała kilkanaście zamachów na niemieckie patrole i posterunki policji. W październiku 1918 r. POW przeprowadziła akcje bojowe także na obszarze austriackiej okupacji. Ich celem było przede wszystkim zdobycie broni i pieniędzy na działalność organizacji. Do najgłośniejszych akcji należał napad na pociąg pod Bąkowcem, niedaleko Radomia.

W październiku i listopadzie 1918 r. POW aktywnie uczestniczyła w przejmowaniu władzy na ziemiach polskich. Jej członkowie stanowili siłę zbrojną wspierającą powstałą w Krakowie Polską Komisję Likwidacyjną, osłaniali pod wodzą Rydza-Śmigłego tworzony w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, a także brali udział w masowej akcji rozbrajania niemieckich żołnierzy na ziemiach Królestwa Polskiego.

W grudniu 1918 r. POW weszła w skład powstającego Wojska Polskiego.

W 1918 roku Międzyrzec Podlaski znajdował się na obszarze podległym dowództwu Armii Wschodniej, które pilnowało dyscypliny w podległych jednostkach. Niemcy nie oszczędzali miejscowej ludności, dokonując bezwzględnych rekwizycji żywności.

11 listopada dotarły do miejscowego niemieckiego garnizonu informacje o rewolucji w Niemczech i zajęciu Warszawy oraz Siedlec przez polskie wojsko. Doszło do buntu. Komendant miasta hauptmann Kwapp mógł liczyć jedynie na lojalność 24 żołnierzy. Następnego dnia został niemal zlinczowany. Przybyłą z Brzeźcia delegację Wschodniej Armii buntownicy rozbroili. Następnie wielu z nich wyjechało do Białej Podlaskiej.

13 listopada z Łukowa przybył oddział POW sierżanta Ignacego Zowczaka, który fortelem doprowadził do złożenia broni przez Niemców.

Szczególnie krwawy przebieg miały wypadki w Międzyrzecu i jego okolicach, gdzie w dniach 16, 17 i 18 listopada 1918 roku w walkach z przeważającymi, dobrze zorganizowanymi siłami niemieckimi zginęło przeszło 40 Polaków, a w tej liczbie kilku peowiaków.

W nocy 16 listopada do Międzyrzeca wjechały dwie ciężarówki wypełnione niemieckimi żołnierzami.

Tej nocy Zowczak dał odpocząć swoim najbardziej wartościowym podkomendnym i zgromadził ich na nocleg w Pałacu Potockich. Straż w mieście objęli niedoświadczeni międzyrzeczanie. Pierwsze strzały padły na szosie Brzeskiej, której pilnował 3-osobowy posterunek. Zginął tam Edward Zubik.

Do kolejnej potyczki doszło koło młyna na obecnej ulicy Narutowicza. Niemcy zabili jednego wartownika, drugi uskoczył za grubą topolę i ostrzeliwał się stamtąd. W końcu w zamieszaniu w rękach jednego z napastników eksplodował granat, raniąc kilku kamratów. Niemiecka ciężarówka zawróciła.

Nad ranem zakwaterowani na pierwszym piętrze pałacu Niemcy przez nikogo niepokojeni opuścili budynek. Zaraz po tym na pałacowe mury spadły serie dwóch karabinów maszynowych. Przez okna wpadły granaty. Zaskoczeni w śnie Peowiacy nie mieli szans na skuteczną obronę, tym bardziej że w budynku pojawił się ogień. Jedenastu Polaków zdołało uciec do parku. Ci, którzy wydostali się na dziedziniec ginęli od niemieckich kul. Żołdacy nie brali jeńców. Wszystkich dobijali bagnietami.

Niemieccy żołnierze rozpoczęli systematyczną pacyfikację miasta. Strzelali do każdego kto pojawił się na ulicach, do domów wrzucali granaty, grabili. Szczególnie zaciekle szukali członków i sympatyków POW.

Terror w mieście trwał przez kolejne dni. Niemcy opuścili Międzyrzec po kryjomu nocą, dopiero 18 grudnia. W parku Potockich rozkopano zbiorową mogiłę, w której zasypało zamordowanych Peowiaków. 21 grudnia cała społeczność zgromadziła się na ich pogrzebie.

4 października 1931 roku w centrum miasta (obecnie Plac Jana Pawła II) uroczyste odsłonięto okazały pomnik ku czci poległych w 1918 roku.